

Sygn. akt II AKa 99/18	Lublin, dnia 10 maja 2018 r.
------------------------	------------------------------

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - sędzia	SA Lech Lewicki
Sędziowie:	SA Wojciech Zaręba SO del. do SA Artur Ozimek (sprawozdawca)
Protokolant	st. sekr. sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Marka Szewczyka prokuratora Prokuratury Okręgowej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2018 r.

sprawy:

1. **K. M.**, syna K. i A. z domu S., urodzonego (...) w L.,

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i in.

2. **D. A.**, syna A. i R. z domu K., urodzonego (...) w L.,

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zb. z art. 191 § 2 k.k. w zb. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

3. **J. B.**, syna T. i M. z domu R., ur. (...) w miejscowości D.,

oskarżonego z art. 258 § 1 k.k. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k.

4. **P. W.**, syna L. i A. z domu H., ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 258 § 1 k.k. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 18 grudnia 2017 r., sygn. akt IV K 347/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. W. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w L. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. W. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza na rzecz Skarbu Państwa opłaty za II instancję: od J. B. 1.000 (jeden tysiąc) zł, od P. W. 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł, od K. M. 180 (sto osiemdziesiąt) zł i od D. A. 680 (sześćset osiemdziesiąt) zł oraz po 5 (pięć) zł od z oskarżonego J. B., K. M. i D. A. tytułem wydatków poniesionych w postępowaniu przed sądem II instancji i od P. W. 5 (pięć) zł, zwalniając go w pozostałej części od wydatków postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

1. K. M.,

2. D. A. zostali oskarżeni o to, że:

w połowie lipca 2015 r., w L. i w Ś. woj. (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu, wspólnie nadto z ustalonym mężczyzną który ich czynnościami wykonawczymi kierował, pozbawili wolności M. K. na czas dłuższy od dwóch i zarazem nieprzekraczający trzech godzin w ten sposób, że zwabili go do wnętrza samochodu J. (o nieustalonym numerze rejestracyjnym) pod pretekstem przeprowadzenia koleżeńskiej rozmowy, po czym zniszczyli przez przełamanie stanowiący jego własność telefon komórkowy i uprowadzili go z miejsca zamieszkania w okolice Zalewu Z. (w granicach administracyjnych L.) gdzie posługując się groźbą gwałtownego zamachu na życie zażądali od niego kwoty 80 tysięcy złotych tytułem zwrotu równowartości 7 tysięcy dolarów amerykańskich (USD) stanowiących przedmiot pożyczki oraz lichwiarskich odsetek (ok. 50 tysięcy złotych) naliczonych przez sprawcę kierowniczego od marca 2015 r., zmierzając tym zachowaniem do wywiezienia uprowadzonego do ustalonej miejscowości w powiecie (...) i przetrzymywania go w zamknięciu do czasu spełnienia żądania, czego jednak nie zrealizowali wobec ucieczki pokrzywdzonego, który wykorzystał chwilowy postój pojazdu w rejonie ul. (...) w Ś.,

przy czym K. M. dopuścił się wskazanego czynu przed upływem pięciu lat od odbycia ponad sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności (230 dni) orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku II Wydział Karny z dnia 21 listopada 2014r. sygn. II K 636/14 za przypisany mu udział w pobiciu ustalonego mężczyzny w celu zmuszenia go do uczestnictwa w nielegalnym przemieszczaniu narkotyków z Holandii do Polski, co zakwalifikowano z art. kk: 191 § 1 w zbiegu z 158 § 1 w związku z 11 § 2,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w związku z art. 282 kk w zbiegu z art. 191 § 2 kk w zbiegu z art. 189 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk odnośnie do D. A. oraz z art. 13 § 1 kk w związku z art. 282 kk w zbiegu z art. 191 § 2 kk w zbiegu z art. 189 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w związku z art. 64 § 1 kk wobec K. M.

3. J. B.,

4. P. W. zostali oskarżeni o to, że:

I. w czasie od listopada do 15 grudnia 2015r., w S., Ś., C. i L., wspólnie z ustalonym mężczyzną brali udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu uprowadzanie w charakterze zakładnika osób zadłużonych z tytułu lichwiarskich pożyczek w celu wymuszenia wypłaty okupu pieniężnego w zamian za ich uwolnienie w ten sposób, że uczestniczyli w planowaniu co najmniej dwóch tego rodzaju przestępstw oraz podjęli czynności wykonawcze bezpośrednio zmierzające do dokonania jednego z nich,

to jest o czyn z art. 258 § 1 kk,

II. w dniu 15 grudnia 2015r., działając wspólnie z ustalonym mężczyzną w ramach zorganizowanej grupy przestępczej oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyposażeni w zaciskowe opaski z tworzywa sztucznego przeznaczone do krępowania, metalowy element sprężynujący owinięty taśmą z tworzywa sztucznego, nóż taktyczny oraz tablice rejestracyjne o oznaczeniach strefy numeracyjnej powiatu (...) ((...)), zmierzając bezpośrednio do uprowadzenia A. K. w charakterze zakładnika w celu zmuszenia jej męża, M. K., do wypłacenia, w zamian za uwolnienie uprowadzonej, okupu pieniężnego na rzecz ustalonej osoby, przemieścili się ze S. do L., gdzie weszli w posiadanie uprzednio

przygotowanego samochodu osobowego i wyjechali nim w kierunku C., lecz zamierzonego skutku nie osiągnęli, bowiem zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy Policji, przy czym J. B. dopuścił się tak opisanego czynu po upływie roku, 7 miesięcy i 15 dni od odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze 24 lat, 2 miesięcy i dwóch dni za przypisane mu zabójstwo, popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 148§1 kk w zbiegu z art. 210§1 kk z 1969r.), rozbój z użyciem noża (art. 210§2 kk z 1969r.), rozbój w typie podstawowym polegający na doprowadzeniu pokrzywdzonej do stanu bezbronności poprzez związanie szalikami (art. 210§ 1 kk z 1969r.) oraz dwie kradzieże z włamaniem (art. 208 kk z 1969r.)

to jest o czyn z art. 13§ 1 kk w związku z art. 252§1 kk w związku z art. 65§1 kk wobec P. W. oraz o czyn z art. 13§ 1 kk w związku z art. 252§1 kk w związku z art. 64§1 i 65§ 1 kk odnośnie do J. B.;

nadto

P. W. został oskarżony o to, że:

III. w dniu 15 grudnia 2015r., w A. gminy G. powiatu i województwa (...), wbrew przepisom art. 33 ust.12, 34 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, posiadał ziele konopi innych niż włókniste (marihuanę) - środek odurzający z grupy I-N i IV-N o masie netto jednego grama,

- tj. o czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity Dz.U. 2012.124).

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2017 roku Sąd Okręgowy w Lublinie IV Wydział Karny:

I. K. M. i D. A. uznał za winnych tego, że w połowie lipca 2015 r. daty bliżej nieustalonej na trasie wiodącej od Ś. do B. miejsca bliżej nieustalonego, woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu oraz z ustalonym mężczyzną kierowali wobec M. K. groźby pobicia, znęcania się oraz pozbawienia wolności celem wymuszenia zwrotu wierzytelności przysługującej wskazanemu ustalonemu mężczyźnie w kwocie 7 tysięcy dolarów amerykańskich (USD) wraz z odsetkami, przy czym K. M. dopuścił się wskazanego czynu przed upływem pięciu lat od odbycia w okresie od 17 grudnia 2013 r do 27 stycznia 2014r, od 16 kwietnia 2014 r do 30 czerwca 2014 r , od 30 lipca 2014 r do 21 listopada 2014 r. ponad sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności (230 dni) orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku II Wydział Karny z dnia 21 listopada 2014r. sygn. II K 636/14 za przestępstwo podobne z art.191§1 kk w zbiegu z 158§1 kk w związku z 11§2 kk tj. czynu wyczerpującego dyspozycję z art. 191§2 w zw. z § 1 kk wobec D. A. oraz z art. 191§2 w zw. z §1 kk w zw. z art. 64§1 kk wobec K. M. i za to skazał D. A. i K. M. na kary po roku pozbawienia wolności wobec każdego z nich; na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec D. A. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 3 (trzech) lat; na mocy art. 71 § 1 kk orzekł wobec D. A. karę grzywny w wysokości 100 (sto) stawek dziennych ustalił wymiar jednej stawki na mocy art. 33 § 3 kk na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych każda; na podstawie art. 72 § 1 pkt. 1 kk zobowiązał oskarżonego D. A. do informowania sądu o przebiegu próby na piśmie w okresach raz trzy miesiące; na podstawie art. 73 § 2 kk oddał oskarżonego D. A. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

II. J. B. i P. W. uniewinnił od popełnienia czynu zarzucanego im w pkt. I;

III. J. B. i P. W. uznał za winnych tego, że w dniu 15 grudnia 2015r., w S., L., Ś., A. działając wspólnie i w porozumieniu oraz z ustalonym mężczyzną w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w celu popełnienia przestępstwa uprowadzenia A. K. w charakterze zakładnika w celu zmuszenia jej męża, M. K., do spłacenia w zamian za uwolnienie uprowadzonej kwoty pieniężnej obejmującej pożyczkę 7000 dolarów USA wraz z odsetkami na rzecz ustalonej osoby, czynili przygotowania do tego przestępstwa w ten sposób, że weszli wraz z ustaloną osobą w porozumienie, wyposażyli się w zaciskowe opaski z tworzywa sztucznego przeznaczone do krępowania, metalowy element sprężynujący owinięty taśmą z tworzywa sztucznego, nóż taktyczny, dwie pary rękawiczek oraz tablice rejestracyjne o oznaczeniach strefy numeracyjnej powiatu (...) ((...)) i przemieścili się ze S. do L. (tj. w okolice zamieszkiwania pokrzywdzonej), gdzie weszli w posiadanie uprzednio przygotowanego samochodu osobowego, stwarzając w ten sposób warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do dokonania przestępstwa, przy czym J. B. dopuścił się tak

opisanego czynu po upływie roku, 7 miesięcy i 15 dni od odbycia kary łącznej pozbawienia wolności w wymiarze 24 lat, 2 miesięcy i dwóch dni obejmującej kary jednostkowe za przypisane mu przestępstwa podobne popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (z art. 148§1 kk w zbiegu z art. 210§1 kk z 1969r, z art. 210§2 kk z 1969r, z art. 210§ 1 kk z 1969r raz art. 208 kk z 1969r.), to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 252§3 w zw. z §1 kk w zw. z art. 16 §1 kk wobec P. W. oraz czynu wyczerpującego dyspozycję z art. 252§3 w zw. z §1 kk w zw. z art. 16 §1 kk w zw. z art. 64§1kk wobec J. B. i za to na mocy art. 252 §3 kk skazał P. W. na karę roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz na mocy art. 33 § 2 kk na karę 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny ustalił na mocy art. 33 §3 kk wymiar jednej stawki na 15 (piętnaście) złotych, zaś J. B. na mocy art. 252 §3 kk na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności oraz na mocy art. 33 §2 kk na karę 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny ustalił na mocy art. 33 §3 kk wymiar jednej stawki na kwotę 15 (piętnaście) złotych; na mocy art. 44 §2 kk orzekł wobec J. B. przepadek dowodów w postaci noża, zaciskowych opasek z tworzywa sztucznego, tablic rejestracyjnych (...) oraz dwóch par rękawiczek - pkt. 3,6,7 i 8 wykazu dowodów rzeczowych nr (...) –k.412 oraz wobec P. W. orzekł przepadek metalowego elementu sprężynującego pkt.11 wykazu dowodów rzeczowych nr (...) –k.414;

IV. P. W. uznał za winnego czynu zarzuczonego mu w pkt. III ustalił, iż stanowiło on wypadek mniejszej wagi z art. 62 ust. 3 w zw. z ust. 1 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art. 62 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazał go na karę 100 (sto) stawek dziennych grzywny ustalił na mocy art. 33 §3 kk wymiar jednej stawki na kwotę 15 (piętnaście) złotych; na podstawie art. 70 ust. 2 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł przepadek przedmiotów w postaci środka odurzającego ziela konopii wraz z opakowaniem w postaci woreczka foliowego wskazanych w pkt. 1 i 2 wykazu dowodów rzeczowych nr (...) –k.410 poprzez zniszczenie;

V. na mocy art. 85 § 1 i 2 kk, art. 86 § 1 i 2 kk wymierzone wobec oskarżonego P. W. kary grzywny połączył i orzekł karę łączną 240 (dwieście czterdzieści) stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 15 (piętnaście) złotych;

VI. na mocy art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonym okresy zatrzymania i tymczasowego aresztowania na poczet kary pozbawienia wolności wobec K. M. od dnia 23 września 2016 r do dnia 13 stycznia 2017 r, wobec J. B. od dnia 15 grudnia 2015 r godz. 21.05 do dnia 2 czerwca 2017 r, wobec P. W. od dnia 15 grudnia 2015 r godz. 21.05 do dnia 13 stycznia 2017 r oraz na mocy art. 63 §1 i2 kk na poczet kary grzywny wobec D. A. od dnia 21 lipca 2016 r, godz. 10. 10 do dnia 12 sierpnia 2016 r;

VII. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. B. W. kwotę 1 771,20 zł (tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden złotych dwadzieścia groszy) tytułem kosztów pomocy prawnej świadczonej z urzędu;

VII. zasądził na rzecz Skarbu Państwa od P. W. kwotę 1619,40 zł (tysiąc sześćset dziewiętnaście złotych czterdzieści groszy) tytułem częściowych wydatków oraz 300 (trzysta) złotych tytułem częściowej opłaty, od D. A. kwotę 1832,63 zł (tysiąc osiemset trzydzieści dwa złote sześćdziesiąt trzy grosze) tytułem częściowych wydatków oraz 680 (sześćset osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty, od J. B. kwotę 766,90 (siedemset sześćdziesiąt sześć złotych dziewięćdziesiąt groszy) tytułem częściowych wydatków oraz 1000 (tysiąc) złotych tytułem opłaty, od K. M. kwotę 90 (dziewięćdziesiąt) złotych tytułem częściowych wydatków oraz 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty, zwolnił oskarżonych w pozostałej części od kosztów sądowych, pozostałe wydatki przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonych K. M. i D. A. na zasadzie art. 444 § 1 k.p.k. zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonych. Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 427 § 1 i 2 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

1. mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. polegającą na dowolnej oraz jednostronnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającej na niezasadnym przyjęciu, że zasługują na wiarę zeznania M. K., w których podał on, że oskarżeni mieli kierować pod jego adresem groźby pobicia, znęcania się oraz pozbawienia wolności w celu wymuszenia zwrotu

określonej wierzytelności w kwocie siedmiu tysięcy dolarów amerykańskich wraz z odsetkami, a jednocześnie że powyższe zeznania pozwalają na stwierdzenie, że wina oskarżonych K. M. i D. A. w zakresie przypisanego im czynu została wykazana w sposób nie budzący wątpliwości;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego treść polegający na niezasadnym przyjęciu, że oskarżeni K. M. i D. A. (1) działając wspólnie i w porozumieniu oraz z innym ustalonym mężczyzną kierowali wobec M. K. groźby pobicia, znęcania się oraz pozbawienia wolności celem wymuszenia zwrotu wierzytelności przysługującej temu ustalonym mężczyźnie w kwocie siedmiu tysięcy dolarów amerykańskich wraz z odsetkami, przy czym K. M. dopuścić się miał tego zachowania w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego w art. 64 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz uniewinnienie oskarżonych od zarzucanego czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego J. B. na podstawie art. 425 § 1-2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższy wyrok w części tj. w punkcie III (w którym uznano J. B. za winnego dokonania czynu określonego w art. 252 § 3 w zw. z § 1 k.k. w zw. z art. 16 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.) w całości. Stosownie do art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt. 1 i 2 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu postawił następujące zarzuty:

1. obrazę prawa karnego procesowego, mającą istotny wpływ na treść wyroku -art. 7 k.p.k. poprzez:

- dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w postaci wyjaśnień J. B. i uznanie ich za niewiarygodne w części związanej z zamiarem wymuszenia zwrotu wierzytelności należnej A. A. od M. K., a w konsekwencji

- błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że zamiarem J. B. było uprowadzenie A. K. celem zmuszenia M. K. do dokonania na rzecz A. A. zwrotu kwoty 7 000 dolarów USA;

Z ostrożności procesowej obrona podniosła również zarzut:

2. rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat, poprzez wymierzenie oskarżonemu J. B. kary pozbawienia wolności, która nie uwzględnia w stopniu należytych etapach zaawansowania przygotowań do podjęcia zachowań godzących w wolność innych osób, stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Podnosząc powyższe wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie III poprzez uniewinnienie oskarżonego J. B. od dokonania zarzucanego mu czynu

- ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie III poprzez obniżenie orzeczonej względem J. B. kary pozbawienia wolności do lat 2.

Obrońca oskarżonego P. W. na zasadzie art. 444 k.p.k. zaskarżył wyrok w zakresie dotyczącym oskarżonego P. W. w całości w punkcie III, IV, V, VI, VII (w którym znajduje się rozstrzygnięcie o obciążeniu oskarżonego wydatkami i opłatami na rzecz Skarbu Państwa). Na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 4 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to:

a. art. 7, 410, 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez niepoddanie wnikliwej i wszechstronnej analizie zgromadzonych w sprawie dowodów w szczególności wyjaśnień oskarżonego P. W., a także nie dostateczne rozważanie motywów częściowego odwołania pierwszych wyjaśnień (k. 130-131v), w konsekwencji czego poczynienie ustaleń na

podstawie fragmentów materiału dowodowego, wyłącznie niekorzystnych dla oskarżonego, przy braku należytego wyjaśnienia i uzasadnienia stanowiska w tym zakresie - co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego przyjęcia jakoby oskarżony dopuścił się przygotowania do popełnienia przestępstwa porwania;

b. art. 7 k.p.k., 410 k.p.k., 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez niepoddanie wnikliwej analizie dowodu w postaci wyjaśnień oskarżonego J. B. w konsekwencji czego nie dostrzeżenie i pominięcie istotnej treści tego dowodu dla kształtowania ustaleń faktycznych w sprawie, a z którego treści wynika, iż P. W. był nieświadomy celu podejmowanych przez niego działań;

c. art. 7, 366 § 1, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez niepoczynienie podstawowych ustaleń w sprawie w zakresie strony podmiotowej czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie III wyroku, a to: kiedy doszło do zawarcia porozumienia, kto był jego uczestnikiem, jaka była treść porozumienia, a także jakie role wyznaczono poszczególnym uczestnikom tego porozumienia i w jaki sposób je realizowali, w konsekwencji czego nie sposób skontrolować zaskarżonego orzeczenia;

d. art. 7, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez poczynienie bezdowodowych, nie będących konsekwencją wnikliwego rozważenia wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, zgodnie z przesłankami oceny wyrażonymi w art. 7 k.p.k., ustaleń co zamiaru oskarżonego, jego świadomości, że wymuszenie długu będzie związane z porwaniem innej osoby - kobiety, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia niezasadnych ustaleń faktycznych, będących podstawą zaskarżonego wyroku;

e. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez nie wskazanie w opisach czynów przypisanych oskarżonemu formy winy i postaci zamiaru z jakim działał oskarżony, w związku z tym wskazane opisy nie spełniają wymogów dokładnego określenia przypisanego czynu;

f. art. 7, art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie kwestii zamiaru wyczerpania przez oskarżonego znamion przestępstwa jemu zarzuconego w pkt III (a przypisanego w punkcie IV wyroku), świadomości, że w torbie znajduje się ziele konopii, oraz nienależyte rozważenie okoliczności wpływających na wymiar kary, w konsekwencji czego orzeczenia tego nie sposób zaaprobować;

g. art. 624 k.p.k. przez jego niezastosowanie w zakresie pozwalającym na zwolnienie oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w sytuacji, gdy ich uiszczenie nawet w części jest dla oskarżonego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również za zastosowaniem tego przepisu przemawiają w tym wypadku względy słuszności;

a ponadto niezależnie od poczynionych zarzutów:

2. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od obu przypisanych mu czynów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Odnośnie apelacji obrońców oskarżonych K. M. i D. A..

Odnośnie zarzutu w pkt 1:

Zarzut ten okazał się niezasadny. Prezentowane przez autora apelacji uchybienia, które jego zdaniem zaistniały w wyniku wadliwej oceny materiału dowodowego, sprowadzały się do przedstawienia własnej wersji zdarzenia a nie wykazania, jakie to konkretnie błędy po stronie sądu I instancji, spowodowały taką a nie inną ocenę. W szczególności należy zwrócić uwagę na to, że zarzut ten został sformułowany w całkowitym oderwaniu się od realiów niniejszej sprawy oraz opierał się na wybiórczo potraktowanych okolicznościach, które w toku postępowania bądź to zostały

zanegowane bądź w istotny sposób zmienione. Stwierdzić przy tym należy, że główne argumenty skierowane zostały przeciwko dowodom osobowym /zeznaniom pokrzywdzonego M. K./, podczas gdy sąd I instancji oparł się częściowo również na wyjaśnieniach oskarżonego D. A. i świadka A. A., czego skarżący nie kwestionował. Tym samym, już na wstępie można sformułować wniosek, że zarzut dotyczący wadliwej, bo niezgodnej z art. 7 kpk oceny dowodów, miał jedynie charakter polemiczny. W środku odwoławczym zostały zawarte wyłącznie zarzuty dotyczące oceny dowodów z zeznań M. K., podczas gdy prawidłowość jego ocenę należało powiązać z innymi dowodami osobowymi. Świadczyło to o polemicznym a nie krytycznym charakterze apelacji.

Oznacza to, że przyjmowanie tezy o dowolności oceny tylko z tego powodu, że obdarzono wiarygodnością zeznania pokrzywdzonego jest wadliwie. Nie jest naruszeniem art. 7 kpk danie wiary określonej grupie dowodów i nie danie jej innym dowodom, tylko czy proces ten był oparty na całokształcie okoliczności ujawnionych w postępowaniu /czyli przez pryzmat wszystkich dowodów/. Innymi słowy należy w tym względzie kwestionować nie to, kto jest wiarygodny, tylko dlaczego. Ponadto warte podkreślenia jest, że właśnie sąd I instancji dokonując oceny dowodów dokonał tego przez pryzmat wszystkich okoliczności ujawnionych w postępowaniu /art. 410 kpk/. O wiarygodności danego dowodu decydowała ocena kompleksowa, czyli taka, która uwzględniała wszystkie przeprowadzone na rozprawie dowody. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że zarzuty zawarte w apelacjach zdecydowanie traciły na ostrości, skoro skupiły się jedynie na dowodzie z zeznań pokrzywdzonego, pomijając pozostałe dowody osobowe w postaci wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków A. A. i A. K..

Z drugiej strony należało także podkreślić, że sąd orzekający w sprawie jest uprawniony, w ramach zakreślonych przez art. 7 kpk, do oceny poszczególnych okoliczności, wynikających z określonych zeznań czy wyjaśnień. Nie może budzić wątpliwości, że można częściowo obdarzyć wiarygodnością dany dowód. Przy czym istotne jest, żeby sąd wskazał, dlaczego akurat te a nie inne okoliczności zasługiwały na wiarygodność oraz dlaczego nie dał wiary pozostałym.

Analiza oceny zeznań M. K., wbrew twierdzeniom skarżącego, wskazuje, że nie doszło do obrazy art. 4 i 7 kpk. Przede wszystkim sąd I instancji ocenił ten dowód przez pryzmat wszystkich dowodów, przeprowadzonych w postępowaniu i ocena ta jest zgodna ze standardami wynikającymi z zasady swobodnej oceny dowodów: prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Należało zwrócić uwagę, że zeznania M. K. zostały poddane bardzo wnikliwej, krytycznej ocenie. Jej skutkiem było obdarzenie wiarygodnością tylko tych okoliczności, które znalazły swe potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. I tak umknęło uwadze skarżącego, że wersja M. K. o groźbach kierowanych wobec niego przez A. A. i K. M. została pośrednio potwierdzona zarówno przez D. A. jak i A. A.. Przecież z zeznań A. A. wynikało, że może kierował do pokrzywdzonego głupie, cyniczne odzywki /k.1228v/ co pozostawało w zgodzie z tą częścią zeznań M. K., w których wskazywał na groźby oraz, że zaczął się oddalać szybkim krokiem /k.1227v/. Podkreślenia wymaga, że także kwestia ucieczki nie była sprzeczna z pozostałymi dowodami: oskarżony D. A. mówił o ucieczce M. K. od samochodu /k.733/ co było potwierdzeniem wersji prezentowanej przez pokrzywdzonego i jego żonę A. K. /k.330/. Jest to istotna okoliczność, ponieważ rzutowała ona na ocenę zeznań M. K. w zakresie dotyczącym przebiegu rozmowy w samochodzie. Wersja ta była logiczna i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania. Skoro M. K. w swoich zeznaniach podał, że grożono mu, to jego zachowanie po opuszczeniu pojazdu było logiczną konsekwencją, tego co się wydarzyło podczas jazdy. Czyli, że grożono mu pobiciem, znęcaniem się i pozbawieniem wolności w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności na rzecz A. A.. Każde inne rozumowanie, w świetle powyższych dowodów, byłoby nieracjonalne. Ucieczka pokrzywdzonego po wyjściu z samochodu /co przecież potwierdzili i oskarżony D. A. i pośrednio A. A./, przy przyjęciu wersji lansowanej w apelacji, nie miałaby żadnego logicznego wyjaśnienia. Z tych względów należało uznać, że zeznania M. K. w tym zakresie zostały ocenione w sposób prawidłowy przy uwzględnieniu wszystkich dowodów.

Ponadto należało mieć na uwadze treść wyjaśnień D. A.. Były one, czego nie dostrzegł skarżący, wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony twierdził, że w samochodzie nic się nie działo /k.732v-733/ a z drugiej strony, że pokrzywdzony po opuszczeniu samochodu uciekł. W tych okolicznościach sąd I instancji był uprawniony do negatywnej oceny tej części wyjaśnień, w których nie potwierdził jakiegokolwiek groźby w samochodzie oraz rozmowy na temat zwrotu długu. To stanowisko było tym bardziej zasadne, jeśli się weźmie pod uwagę chociażby jego wyjaśnienia, złożone w toku postępowania przygotowawczego /k.211v/. Przyznał w nich, podając przebieg zdarzenia, że ten opis nie ma sensu.

Wszak twierdził w nich, że spotkanie z ojcem było przypadkowe, że skorzystał z kolegą z zaproszenia ojca, żeby się przejechać samochodem. W związku z tym zasadne było pytanie o cel tej podróży. I w konsekwencji trafne stało się stwierdzenie D. A., oceniające własne wyjaśnienia jak nie mające sensu. Zasadne zatem było odtworzenie przebiegu zdarzenia w oparciu o zeznania M. K.. Okoliczności podane przez tego świadka zostały potwierdzone pośrednio przez oskarżonego D. A. i świadka A. A. /w kwestii ucieczki/. W tej sytuacji jej jedynym logicznym wyjaśnieniem było to, że podczas jazdy grożono mu w związku z długiem. Każda inna wersja nie wytrzymuje krytyki z zasadami prawidłowego rozumowania.

Prawidłowo przy tym sąd I instancji ustalił, że wyjaśnienia D. A. w kwestii dotyczącej przypadkowości spotkania z ojcem oraz braku wiedzy co do powodów spotkania jego ojca z M. K., były niewiarygodne. Przede wszystkim odmienny przebieg zdarzenia, przedstawiony przez pokrzywdzonego, który, co istotne, był zgodny z zasadami określonymi w art. 7 kpk, pozwolił na przyjęcie, że właśnie zeznania były w tej części wiarygodne. I z nich wynikało, że obaj oskarżeni doskonale wiedzieli, jaki jest cel podróży, co oznaczało, że weszli w porozumienie co do zachowania wobec pokrzywdzonego. I tak z zeznań M. K. wynikało, że to K. M. się do niego zwrócił, żeby wsiadł do samochodu, bo chcą z nim porozmawiać. Po drugie, któryś z oskarżonych, siedzących z tyłu /tam zajęli miejsca D. A. i K. M./ zażądał oddania telefonu, żeby pokrzywdzony nie mógł nagrywać przebiegu rozmowy. Po trzecie ze strony K. M. i A. A. padały groźby i były związane z długiem. Po czwarte, po powrocie do Ś. i podjęciu ucieczki przez pokrzywdzonego obaj oskarżeni za nim ruszyli. Powyższe okoliczności w sposób niewątpliwy świadczyły, że obaj oskarżeni mieli świadomość celu w jakim jadą z pokrzywdzonym. Prowadzi to do wniosku, że ich zachowanie było objęte porozumieniem. Jeśli miało być tak, jak to wynikało z zeznań A. A., to udział w tej podróży oskarżonych nie miał żadnego racjonalnego uzasadnienia. Z drugiej strony, wersja podana przez M. K., poddana tej samej ocenie z art. 7 kpk co wyjaśnienia oskarżonych, pozwoliła na przyjęcie tych zeznań jako wiarygodnych. I temu stanowisku nie sprzeciwiały się podawane przez tego świadka okoliczności dotyczące wyjazdu z A. A. do jego posiadłości w K.. W sposób logiczny wyjaśnił motywy działania w tym zakresie /k.3 załącznika C/. Wbrew twierdzeniom skarżącego, było to całkowicie racjonalne, bo przecież A. A. chodziło o odzyskanie pieniędzy. Trudno poza tym uznać za nielogiczne zabranie ubrań ze sobą, skoro przecież pokrzywdzony miał w poniedziałek udać się do banku, żeby wypłacić dla A. A. pieniądze.

Ponadto słusznie przyjął sąd I instancji, że oskarżony D. A. obejmował swoim zamiarem działania K. M. i A. A., choć sam nie wypowiadał żadnych gróźb. Powyższa konstatacja nie pozostaje w sprzeczności z poczynionymi przez sąd I instancji ustaleniami co do przyjęcia, że ten oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przestępstwa z art. 191 § 2 kk. W tym względzie należało w pełni podzielić argumenty sądu I instancji /strona 31 i 32 uzasadnienia zaskarżonego wyroku/. Wpisują się one w konsekwentną linię orzecniczą sądów powszechnych /vide: wyrok SA z 27 marca 2012r., KZS 2012/9/69, LEX nr 1210833/ czy też Sądu Najwyższego /por. wyr. SN z 12.12.2002 r., III KKN 371/00, Prok. i Pr.-wkł. 2003, Nr 7–8, poz. 2; wyr. SN z 15.5.2001 r., V KKN 730/98, Prok. i Pr.-wkł. 2001, Nr 10, poz. 1/. Można z nich wysnuć wniosek, że ustawa (art. 18 § 1 KK) nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany. Ważny jest zamiar współdziałania z drugą osobą w wykonaniu czynu zabronionego. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować, natomiast muszą mieć świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego, a zatem przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia /wzmiankowany wyrok SN z 12 grudnia 2002r./ . I właśnie zachowanie oskarżonego D. A. w sposób idealny wkomponowało się w powyższe stanowisko. Podkreślenia wymaga, że oskarżony wiedział o celu podróży i akceptował go, bo przecież wsiadł do samochodu ojca. Uczestniczył zatem w przebiegu rozmowy dotyczącej zwrotu długu, akceptował jej przebieg, w tym używanie gróźb. W konsekwencji efektem tego porozumienia była pogoń za uciekającym pokrzywdzonym. W tych okolicznościach nie sposób było uznać, że oskarżony nie wyczerpał znamion przypisanego mu przestępstwa. Powyższe rozumowanie zgodne jest także z poglądami, prezentowanymi przez doktrynę prawa karnego. Nie wchodząc w szczegóły dogmatycznoprawne /czyli istniejące w nauce teorii formalno-objektywne czy materialno-objektywne: patrz M. Królikowski, R. Zawłocki, (red.) Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz. Art. 1–31, Wyd. 3, Warszawa 2015, str.416-417/ należy zaakcentować, że współsprawcą jest zarówno ten, kto realizuje, współdziałając z drugą osobą, samodzielnie część znamion czasownikowych czynu zabronionego, jak i ten, kto wprawdzie w wyniku podziału ról nie realizuje żadnego

znamienia czasownikowego popełnianego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu /por. A. Zoll, Buchała, Zoll, Komentarz do Kodeksu karnego, Część ogólna, s. 172; A. Zoll, Odpowiedzialność kierującego wykonaniem przez inną osobę czynu zabronionego, PiP 1970, z. 7, s. 58/. Słusznie zatem zauważył sąd I instancji, że zachowanie D. A. stanowiło istotny wkład w całość zachowań pozostałych sprawców albowiem niewątpliwie jego obecność ułatwiała realizację wspólnego celu oraz wzmacniała charakter gróźb kierowanych do pokrzywdzonego /wyrok SN z 19 czerwca 1978 r. I KR 120/78, OSNKW 1978, z. 10, poz. 110/. Jak wynikało z przeprowadzonych dowodów, oskarżony nie tylko w sposób dorozumiany akceptował zachowania pozostałych osób /nie reagował na groźby kierowane wobec pokrzywdzonego/, ale także swoją osobą w sposób istotny wpływał na wagę kierowanych gróźb chociażby poprzez stworzenie przewagi liczebnej nad ofiarą. Dopełnieniem tego zachowania była pogoń za pokrzywdzonym, co tylko potwierdziło zamiar wspólnego zachowania, czyli wiedzy i woli uczestniczenia w przypisanym mu przestępstwie.

Inaczej z kolei kształtowała się sytuacja oskarżonego K. M.. Również odnośnie tego oskarżonego trudno było uznać za wiarygodne twierdzenia o przypadkowym udziale w tym zdarzeniu. Przede wszystkim przeciwko temu przeczyły zeznania M. K.. Po pierwsze wynikało z nich, że po kilkunastu minutach od przyjazdu A. A., podjechał do nich samochód B., którym przyjechali obaj oskarżeni i kiedy z niego wysiedli to K. M. powiedział do M. K., żeby wsiadł do J. bo chcą z nim porozmawiać. Użycie przez K. M. liczby mnogiej wprost oznaczało, że wszyscy obecni w samochodzie mieli świadomość co do celu spotkania /k.3 załącznika C/. Podkreślić przy tym należy, że przyjazd oskarżonych nie mógł być przypadkowy, skoro od razu K. M., bez jakiegokolwiek kontaktu z A. A., kazał M. K. wsiadać do samochodu. I te zeznania miały swoją logiczną kontynuację w postaci gróźb kierowanych właśnie przez K. M..

Reasumując powyższe rozważania należało dojść do wniosku, że sąd I instancji nie uchybił treści art. 7 kpk w zakresie dotyczącym oceny zeznań świadka M. K..

W tych okolicznościach nie doszło do obrazy art. 410 kpk. Sam fakt, że ustalenia faktyczne w danej sprawie mogą zostać poczynione jedynie w oparciu o dowody uznane za wiarygodne, a nie o te, które zostały uznane za niewiarygodne, co jest przecież rzeczą oczywistą, nie oznacza, że sąd orzekający dopuścił się obrazy przepisu art. 410 k.p.k. Powyższej normy nie można bowiem rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie stanowi więc naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych /postanowienie SN z 24 marca 2015r., LEX nr 1758785, Prok.i Pr.-wkł. 2015/6/14/. Skoro autor apelacji nie wskazał w swoim środku odwoławczym, jakie to dowody nie zostały ujawnione w toku rozprawy oraz które z nich zostały przy tej ocenie pominięte, to tym samym nie mogło dojść do obrazy tego przepisu. Należy w tym miejscu dodać, że zadaniem sądu jest wybór dowodów, które będą stanowiły podstawę rozstrzygnięcia. Oznacza to, że w pierwszej kolejności jego obowiązkiem jest odniesienie się do wszystkich dowodów, zgromadzonych i ujawnionych w postępowaniu a dopiero w następnej kolejności, ustalenie stanu faktycznego w oparciu o tylko te dowody, które przeszły pozytywnie test wiarygodności. Przy czym warunkiem, czyniącym zadość treści art. 410 kpk /co słusznie zresztą przyjął w omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy/ jest to, aby sąd, dokonując oceny materiału dowodowego, miał w polu widzenia wszystkie dowody. Analiza dokonań w tym względzie sądu I instancji, prowadzi do wniosku, że postąpił zgodnie z dyrektywami określonymi w tym przepisie.

Odnośnie zarzutu w pkt 2:

zarzut ten nie był zasadny. Podkreślenia wymaga, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego /wyrok SN z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84, LEX nr 16881/.

Analiza tego zarzutu wskazuje, że miał on charakter wyłącznie polemiczny bowiem nie wykazano ani błędu dowodności /czyli ustalenia faktu, który nie wynika z ocenionego pozytywnie dowodu/ albo błędu braku /czyli pominięcie faktu, który wynikał z dowodu obdarzonego wiarygodnością/. Skoro z obdarzonych wiarygodnością dowodów osobowych wynikało, że obaj oskarżeni wyczerpali swoim zachowaniem znamiona występkę z art. 191 § 2 kk, to ustalenia na ich podstawie nie mogły być uznane za błędne. W tych okolicznościach słusznie zostały podstawą ustaleń faktycznych zeznania omówionych wyżej świadków oraz wyjaśnienia oskarżonego D. A.. Dlatego też ustalenia odpowiadały przeprowadzonym i ocenionym dowodom. Ustalenia faktyczne sądu wyrokującego w pierwszej instancji pozostają pod ochroną zasady "swobodnej oceny dowodów" tylko wtedy, gdy sąd ten rozważył, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, wynikające z każdego z zebranych w sprawie dowodów, okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego. Inaczej mówiąc, gdy są one wynikiem wszechstronnej oceny dowodów pochodzących zarówno ze źródeł osobowych, jak i rzeczowych, przy czym żaden z nich nie może być traktowany jako ważniejszy tylko dlatego, że pochodzi z określonego (np. osobowego) źródła /wyrok SN z 18 stycznia 2007r., OSNwSK 2007/1/218/. Stwierdzenie przez skarżącego, że sąd I instancji niezasadnie ustalił sprawstwo oskarżonych, nie podnosząc przy tym żadnego z omówionych wyżej rodzajów błędu, prowadzi do wniosku, że tak sformułowany zarzut miał charakter wyłącznie polemiczny. Sąd I instancji w sposób wyjątkowo skrupulatny dokonał oceny materiału dowodowego a następnie na jego podstawie odtworzył stan faktyczny. Analiza poszczególnych okoliczności składających się na stronę podmiotową i przedmiotową tego występkę, wskazuje, że na tym obszarze nie doszło do żadnego błędu. Innymi słowy, wszystkie okoliczności zostały odtworzone w oparciu o dowody obdarzone wiarygodnością. Z tych względów brak było podstaw do przyjęcia, żeby ustalenia te były błędne.

Zupełnie niezrozumiały był zarzut, zawarty w apelacji obrońcy, dotyczący błędnego ustalenia działania K. M. w warunkach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 1 kk. Jak wynikało z danych o karalności, oskarżony był wielokrotnie karany /k.1244-1247/, w tym za przestępstwo z art. 191 § 1 kk na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku w sprawie II K 636/14 z dnia 21 listopada 2014r. /k.360/. Karę z tego wyroku odbywał w okresie od 17 grudnia 2013r. do 10 lipca 2016r. /z przerwami k.381/. Przy czym sąd I instancji prawidłowo ustalił, że w czasie popełnienia niniejszego przestępstwa oskarżony spełniał przesłanki określone w art. 64 § 1 kk, bowiem w tym czasie już odbył ponad 6 miesięcy orzeczonej względem niego kary pozbawienia wolności z w/w sprawy. Oznaczało to, że ustalenia co do działania oskarżonego w warunkach powrotu do przestępstwa były prawidłowe i znajdowały swoje potwierdzenia w przeprowadzonych dowodach z dokumentów.

Z tych powodów nie zasługiwały na uwzględnienie wnioski zawarte w apelacji o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie obu oskarżonych od zarzucanego im czynu ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Odnośnie apelacji obrońcy oskarżonego P. W.:

Odnośnie zarzutu w pkt 1a:

Zarzut ten nie był zasadny. Skarżący powołuje w nim szereg przepisów prawa procesowego, które, jego zdaniem, zostały na etapie oceny materiału dowodowego naruszone. Rzecz jednak w tym, że argumenty, jakie zostały w tym względzie przywołane miały charakter wyłącznie polemiczny bądź też nie znajdowały swego oparcia w zebranych dowodach. I tak, wbrew wywodom apelacji, wyjaśnienia oskarżonego P. W. zostały poddane bardzo dokładnej analizie, na co wskazuje uzasadnienie zaskarżonego wyroku /strony 23 do 26, 28 do 29/. Trudno w tych okolicznościach podzielić obawy skarżącego, że nie poświęcono im wystarczająco dużo miejsca. Rzecz jednak nie w tym, na ilu stronach dokonano tej oceny, tylko w jaki sposób oraz jakich argumentów użyto do wykazania ich prawdziwości bądź nieprawdziwości. Skarżący w tym względzie nie wykazał się inicjatywą i nie wskazał, jak taka ocena powinna jego zdaniem wyglądać, żeby czyniła zadość nie tylko wymogom art. 7 kpk ale również art. 424 § 1 pkt 1 kpk. Jest to element czysto subiektywny i niezwykle ocenny. Nie sposób wskazać wzorca oceny wyjaśnień, który będzie czynił zadość wzmiankowanym przepisom prawa procesowego. Winien być oceniany przede wszystkim nie przez pryzmat ilości stron, poświęconych w uzasadnieniu, tylko jakości tej oceny. Ten punkt widzenia wskazuje, że sąd I instancji

w sposób właściwy zachował proporcje oraz wskazał racjonalne argumenty, które przekonały sąd odwoławczy za akceptacją przyjętej oceny tego dowodu.

I tak nie sposób podzielić argumentów skarżącego co do oceny pierwszych wyjaśnień P. W.. Uważna ich analiza w żaden sposób nie podzieliła obaw autora apelacji. Oskarżony był przesłuchiwany przez prokuratora /k.130-131 tom IV, przekreślony I/, co czyni wątpliwym tę część wyjaśnień, w których przekonywał on, że to funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego uświadomili go w czym brał udział /vide: wyjaśnienia k.731/. Oskarżony przed ich złożeniem podał informacje na temat swojego stanu zdrowia /k.130/, jednakże po przystąpieniu do przesłuchania stwierdził, że złoży wyjaśnienia /k.131/. Oznaczało to, że czynność ta nie była dotknięta żadną wadą, skoro P. W. spontanicznie zdecydował się na złożenie wyjaśnień, będąc świadom swoich praw i obowiązków, w tym prawa do odmowy złożenia wyjaśnień /vide: pouczenie o treści art. 300 § 1 kpk k.130v/. Czyli w momencie przystępowania do składania wyjaśnień nie występowały żadne okoliczności utrudniające czy uniemożliwiające złożenie wyjaśnień. Skarżący ma rację co do tego, że P. W. skarżył się na swoją chorobę i stres, wskazując ją jako przyczynę złożenia określonej treści wyjaśnień /k.731/. Jednakże sąd I instancji trafnie uznał, że nie stanowiła ona powodu, dla którego należało uznać pierwsze wyjaśnienia za niewiarygodne. Przede wszystkim pogorszenie stanu zdrowia oskarżony zasygnalizował w końcowej fazie składania wyjaśnień /k.131v/, co skutkowało zakończeniem tej czynności. Z tych powodów trudno było uznać, żeby nasilenie choroby wyłączało swobodę wypowiedzi, tym bardziej, że oskarżony powiedział o tym pod koniec przesłuchania. Podkreślić należy, że nie przeszkodziło mu to w przeczytaniu protokołu i sprostowaniu pewnych okoliczności oraz w jego podpisaniu po uprzednim stwierdzeniu, że jest zgodny z jego wyjaśnieniami.

W związku z tym próba dyskwalifikacji ich treści była chybiona. Teza, że został źle zrozumiany przez prokuratora musiała budzić zdziwienie, zwłaszcza w świetle własnoręcznego oświadczenia oskarżonego co do zgodności protokołu z jego wyjaśnieniami /k.131v/. Poza tym powyższe argumenty straciły swoją siłę wobec potwierdzenia przez oskarżonego pierwszych wyjaśnień podczas posiedzenia w przedmiocie wniosku o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania /k.144v/. Istotne przy tym, że po odczytaniu P. W. tych wyjaśnień na rozprawie najpierw stwierdził, że częściowo się z nich wycofuje, nie podając przyczyny takiego stanowiska oraz oświadczył, że nie chce się do nich ustosunkować /k.731v/. W tych okolicznościach stanowisko sądu I instancji co do obdarzenia wiarygodnością pierwszych wyjaśnień P. W. było prawidłowe i znajdowało swoje oparcie w treści art. 7 kpk. Nie zauważył przy tym skarżący, że o ile zmiana treści zeznań czy wyjaśnień jest dopuszczalna, jednakże uwzględnienie innej niż pierwotna, treści, wymaga racjonalnego wyjaśnienia przyczyn zmiany tego stanowiska. Oznacza to, że ocenie sądu orzekającego w sprawie będzie poddane stanowisko co do przyczyn zmiany zeznań czy wyjaśnień. Wobec tego, że ocena jest wolna od błędów w zakresie logicznego rozumowania, brak było podstaw do jej podważenia.

Zupełnie bezpodstawne było stwierdzenie o naruszeniu art. 4 kpk w kontekście oceny dowodów, poprzez oparcie się wyłącznie na okolicznościach niekorzystnych dla oskarżonego. Teza ta w ogóle nie znajduje wsparcia w zgromadzonych dowodach. obrońca najwyraźniej nie dostrzegł, formułując powyższy zarzut, że przeciw oskarżonemu zarzucono popełnienie zbrodni z art. 252 § 1 kk w formie stadialnej usiłowania, zaś w wyroku skazującym, właśnie uwzględniając okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, przyjęto popełnienie przestępstwa przygotowania do wzięcia zakładnika, czyli występku z art. 252 § 3 kk.

Oдноśnie zarzutu w pkt 1b:

Zarzut ten nie był zasadny. Wbrew twierdzeniom autora apelacji, sąd I instancji nie popełnił żadnego błędu przy ocenie wyjaśnień oskarżonego J. B.. W szczególności słusznie przyjęto, że były one wewnętrznie sprzeczne i momentami wręcz nielogiczne. Lansowanie w wyjaśnieniach tezy o braku wiedzy P. W. o planowanych działaniach jest wręcz naiwne. Mając na uwadze treść zarejestrowanych rozmów między oskarżonym J. B. a A. A., trudno przyjąć, żeby P. W. o tym nie wiedział. Po pierwsze z wyjaśnień P. W. /w części, w której zostały one uznane za wiarygodne/ wynikało, że miał wiedzę co do tych planów i pochodziła ona od oskarżonego. Po drugie, przeczyły temu wyniki przeszukania torby należącej do P. W.. Znalaziono w niej sprężynę owiniętą w folię /k.27/, której cechy wskazywały na użycie jej jako narzędzia do zadawania ciosów. Dowód ten stanowił, w tych okolicznościach, potwierdzenie prawdziwości pierwszych

wyjaśnień oskarżonego P. W. co do jego wiedzy na temat planów J. B.. A z drugiej strony podważał wyjaśnienia J. B., że rola P. W. ograniczała się do bycia kierowcą.

Poza tym wyjaśnienia J. B. nie były konsekwentne. Przecież dopiero na rozprawie wyjaśnił /k.730/ prawdziwy powód posiadania noża oraz 25 sztuk opasek plastikowych /53 cm/, 2 tablic rejestracyjnych i 2 par rękawiczek /k.30/. Z tych powodów suma tych dowodów słusznie doprowadziła sąd I instancji do wniosku, że wyjaśnienia te mogły być uznane za wiarygodne tylko częściowo.

Za takim stanowiskiem przemawiało również to, że były one nielogiczne. J. B. twierdził z jednej strony, że P. W. miał być tylko kierowcą, i nie chciał go wtajemniczać w rzeczywisty powód przyjazdu do Ś.. Z drugiej strony przekonywał, że nie miał powodu, żeby mu się zwierzać z planów, bo się z nim nie znał a w tych kwestiach niezbędne było zaufanie /k.730/. Takie rozumowania, w kontekście reguł określonych w art. 7 kpk, nie wytrzymały krytyki. Przecież nie budziło wątpliwości to, że celem było porwanie żony pokrzywdzonego. Bez odpowiedzi zatem pozostaje pytanie o brak zaufania oskarżonego do osoby, z którą planował popełnić przestępstwo. Bo i tak o tym P. W. dowiedziałyby się, ponieważ miał być kierowcą samochodu, do którego zostanie zwabiona kobieta. W takim razie mówienie o braku zaufania i potrzeby zwierzenia się ze swych zamiarów, słusznie zostało uznane jako zupełnie nieracjonalne a wręcz nielogiczne. Przecież w razie realizacji zamiaru porwania P. W. byłoby pierwszą osobą, która by o tym się dowiedziała. Idąc dalej, trudno przyjąć za wiarygodną tezę o braku zaufania do P. W., skoro miał uczestniczyć w przestępstwie. Prowadziłoby do absurdalnego wniosku, że J. B. wybrał do popełnienia przestępstwa osobę, której nie darzył zaufaniem.

Powyższe okoliczności przekonały sąd odwoławczy, że ocena wyjaśnień J. B. była prawidłowa i zgodna z zasadami określonymi w art. 7 kpk. Wypada przy tym dodać, że zapis treści rozmów telefonicznych nie budził żadnych wątpliwości co do intencji oskarżonego, co tym bardziej podkreśla zasadność obdarzenia wiarygodnością pierwszych wyjaśnień P. W.. Treść tych wyjaśnień pokrywała się z treścią rozmów telefonicznych pomiędzy A. A. a J. B., zaś była sprzeczna z wyjaśnieniami J. B.. Dlatego należało uznać, że w/w dowody wskazywały na wiedzę P. W. co do celu podróży do Ś. oraz jego roli w tym przedsięwzięciu.

Oдноśnie zarzutu w pkt 1c:

Zarzut ten nie był zasadny. Stwierdzić należy, że uważna lektura uzasadnienia wyroku nie pozostawia wątpliwości co do wyjaśnienia, że działanie obu sprawców było wspólne i opierało się na porozumieniu. Można dostrzec pewne mankamenty w jego uzasadnieniu co do jasności w zakresie porozumienia oskarżonych, jednakże analizując całokształt okoliczności, prawidłowo ustalonych w postępowaniu, proces myślowy sądu I instancji co do strony podmiotowej można z łatwością odtworzyć. Zresztą w stanie faktycznym /strona 8 i 9 uzasadnienia k.1288v-1289/ oraz przy ocenie dowodów /strona 28 i 29 uzasadnienia k.1298-1299/, co umknęło uwadze skarżącego, takie ustalenia poczyniono. Słusznie przy tym przyjął sąd I instancji, że odtworzenie porozumienia obu sprawców poczyniono w oparciu o wyjaśnienia obu oskarżonych /w części w której obdarzono je wiarygodnością/. I z tych dowodów wynikało, że P. W. wiedział o tym, że:

- chodziło o odzyskanie długu dla innej osoby;
- że będzie stosowana przemoc wobec dłużnika jeśli nie będzie chciał oddać pieniędzy /teczka obiektowa str. 3 t. II/
- przedmioty zatrzymane u oskarżonych miały służyć do zastraszenia pokrzywdzonego /wyjaśnienia B. k.729-730/;
- że będzie kierowcą samochodu, za pomocą którego zostanie uprowadzony mężczyzna, potem, że celem przyjazdu było porwanie kobiety /wyjaśnienia P. W. z których wynikało, że wiedział o porwaniu /k.131/.

Niezależnie od powyższych okoliczności należało zauważyć, że wyjaśnił także, że jego rola nie ograniczała się wyłącznie do bycia kierowcą lecz także polegała na obserwacji celem odnalezienia dłużnika /czyli P. K. k.131/. Suma powyższych okoliczności wskazywała zatem na to, że takie porozumienie było. Jak już wyżej wspomniano, ustawa nie wprowadza

żadnych warunków, których spełnienie prowadziłyby do realizacji porozumienia /art. 18 §1 kk/. Najwyraźniej autor apelacji nie dostrzegł, że w tym zakresie zarówno orzecznictwo /o czym była już mowa wyżej/ jak i doktryna zajmuje jednolite, konsekwentne stanowisko. Istotą współsprawstwa jest wyraźne lub milczące porozumienie współsprawców, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie muszą więc oni działać wspólnie i w porozumieniu. Istotne i wymagane nie jest jednak wspólne dokonanie poszczególnych czynności czasownikowych, lecz realizacja zespołu znamion przestępstwa z objęciem zamiarem całości zdarzenia jak za działanie własne (niezależnie od odpowiedzialności współsprawcy za rozmiary jego własnego ekscesywnego działania). Każda z osób obejmuje swoim zamiarem realizację wszystkich znamion czynu przestępczego /wyrok SN z 13 maja 2008r., Biul. SN Pr. Kar. 2008 nr 10, poz. 2/. Ważne przy tym jest, co zresztą prawidłowo ustalił sąd I instancji, że oskarżony P. W. miał świadomość celu i działań podejmowanych przez oskarżonego J. B. i je przecież zaakceptował. Wszak przyjechał z nim drugi raz do L. mając w świadomości to, że dojdzie do porwania, co wynikało wprost z jego wyjaśnień. Innymi słowy do porozumienia doszło w sposób dorozumiany. Wspólne wykonanie przestępstwa zakłada wyraźne lub dorozumiane porozumienie i wymaga objęcia świadomością podejmowania wspólnych działań przez współdziałających /M. Królikowski, R. Zawłocki, op. cit. str. 420/. Oskarżony P. W. mógł przecież nie przystąpić do tego porozumienia. Miał świadomość czynności, jakie zamierzał podjąć J. B. i jadąc ponownie do L. je zaakceptował. Podkreślenia przy tym wymaga, że jego zachowanie było swobodne w tym sensie, że nie miał żadnych przeszkód, żeby od tego porozumienia odstąpić. Jeśli się do tego doda, że w jego bagażu podręcznym znaleziono przedmiot przysposobiony do zadawania ciosów, to tym bardziej świadczyło to o przyłączeniu się do działań J. B.. W związku z tym należało uznać, że porozumienie wspólnego popełnienia czynu zaistniało. Zostały bowiem spełnione jego elementy: wiedzy i woli. Wiedzy, czyli świadomości, że zostanie popełnione przestępstwo oraz woli, czyli akceptacji podejmowanych przez współsprawców działań i zmanifestowania chęci uczestniczenia w planowanym przestępstwie. Jak wynikało z jego wyjaśnień, wiedział o tym, jakie przestępstwo zostanie popełnione i zmanifestował wolę uczestniczenia w nim poprzez przysposobienie się do niego /posiadanie przyrządu do zadawania uderzeń w postaci sprężyny owiniętej taśmą/ oraz ponowny przyjazd do L..

Te same względy przemawiały za przyjęciem współsprawstwa z osobą wierzyciela, z którą obaj oskarżeni weszli w porozumienie. I tej tezie nie przeczy fakt, że oskarżony P. W. nie kontaktował się z tą osobą. Wszak jak już wyżej wspomniano /w wyroku SN z 12 grudnia 2002r./, do przyjęcia współsprawstwa nie jest wymagane ani bezpośrednio kontaktowanie się ze sobą ani uprzednia znajomość współdziałających. Wystarczy wiedza o sobie /że są inne osoby współdziałające/ - element wiedzy oraz świadomość, że będą wspólnie realizować czyn zabroniony – element woli. W tym miejscu znów należało sięgnąć do wyjaśnień P. W., który przecież stwierdził, że miał wiedzę co do tego, że odbiór długu miał być na rzecz innej osoby /k.131v/, czyli że był jeszcze jeden współdziałający oraz że z nim kontaktował się J. B.. W związku z tym ustalenia sądu w tym zakresie nie były dotknięte żadnym błędem. Również prawidłowo ustalono, jaki był podział ról. Przecież i z jednych i z drugich wyjaśnień wynikało, że oskarżony P. W. miał pełnić funkcję kierowcy, czyli być osobą wspomagającą oskarżonego J. B. /co zresztą prawidłowo zdekodował sąd I instancji str.8 i 9 uzasadnienia/. Oznaczało to, że przyjęcie przez sąd I instancji, że P. W. był współsprawcą tego przestępstwa wynikało z przeprowadzonych i prawidłowo ocenionych dowodów oraz było zgodne z utrwalonymi w tym względzie poglądami. Podsumowując te rozważania należy podkreślić, że współsprawcą będzie zarówno osoba, która w porozumieniu z inną (innymi) realizuje całość lub część znamion czynu zabronionego. Będzie nim jednak też osoba, która wprawdzie nie wykonuje czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu zabronionego, ale której zachowanie się – uzgodnione ze współnikiem (wspólnikami) – stanowi istotny wkład w realizację wspólnego przestępczego zachowania". Zrealizowanie przez współdziałającego przynajmniej częściowo znamion określających czynność czasownikową nie jest konieczne dla uznania go za współsprawcę, wszak nie można zapominać, że element "wykonanie czynu zabronionego" – w rozumieniu tej teorii – ma charakter obiektywny, nie zaś formalno-obiektywny / A. Wąsek, Kodeks karny, s. 268; tenże, Nowa kodyfikacja karna, Warszawa 1998, s. 109–115/.

Z powyższych względów należało stwierdzić, że wskazane w tym zarzucie przepisy nie zostały w żaden sposób naruszone. Nie sposób przy tym odnieść się do zarzutu obrazy art. 366 § 1 kpk, który określa rolę przewodniczącego składu orzekającego. Skarżący nie wskazał na czym miała polegać obraza tego przepisu. Analiza czynności podejmowanych w toku rozprawy przez przewodniczącego składu orzekającego prowadzi do wniosku, że uczynił zadość wymogom tego przepisu. Dążył do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, ponieważ wykazywał

aktywność podczas przesłuchiwania świadków /vide: protokół rozprawy z 16 listopada 2017r. /k.1228/ oraz przejawiał inicjatywę dowodową /k.983/. Wobec tego, brak było podstaw do przyjęcia, że doszło do naruszenia treści tego przepisu.

Odnosnie zarzutu w pkt 1d:

Zarzut ten nie był zasadny. Skarżący nie zauważył, że ustalenia w tym zakresie wynikały z prawidłowo ocenionych wyjaśnień P. W.. Podkreślenia wymaga, że autentyczność pierwszych wyjaśnień już była przedmiotem analizy /o czym była mowa wyżej/. Do zawartych tam argumentów wypada dodać, że oskarżony w nich podawał okoliczności, które przecież nie były znane organowi, który go przesłuchiwał. Poza tym, jeśli miały one być złożone w warunkach określonych w art. 171 § 7 kpk /choć takiego zarzutu nie postawiono/ i miały być zmanipulowane, to ich treść nie odpowiadała tym zarzutom. Jak trafnie zauważył sąd I instancji, gdyby P. W. został źle zrozumiany przez prokuratora /jak to już podawał w kolejnym przesłuchaniu k.436 i na rozprawie k. 731/ to treść tych wyjaśnień byłaby zgoła odmienna. Jeśli tak, to opisanej na rozprawie przez oskarżonego sytuacji, nie było przeszkód, żeby wpisać w treść protokołu, że przyznał się do zarzucanego mu czynu w całości. Istotne przy tym było, co już umknęło uwadze obrońcy, że oskarżony nie podważył całości swoich wyjaśnień, tylko poszczególne ich fragmenty, zawarte w protokole /k.436/ oraz na rozprawie nie zanegował ich treści w całości /k.731/. Oznaczało to, że taka postawa miała wyłącznie charakter obronny, bowiem argumenty, jakie zostały przez niego użyte, były zupełnie chybione. Idąc tym tropem, jeśli prokurator manipulował treść protokołu, to dlaczego zapisał korzystne dla oskarżonego okoliczności po okazaniu mu zapisów rozmów między J. B. a A. A. /k.131/. Warte podkreślenia jest to, że treść pierwszych wyjaśnień została potwierdzona podczas posiedzenia przed sądem /k.144v/, co do których wyjaśnień oskarżony nie chciał się odnosić, co tylko potwierdza zasadność przyjętej przez sąd I instancji oceny. Należało także zwrócić uwagę, że przesłuchanie, w którym oskarżony odwołał swoje pierwsze wyjaśnienia z powodu rzekomego złego zrozumienia przez prokuratora, odbyło się przed tym samym prokuratorem, który przeprowadzał pierwsze przesłuchanie /prokurator Mariusz Szewczyk/. W związku z tym nasuwa się pytanie co do rzetelności tego drugiego protokołu, choć podczas tego przesłuchania uczestniczył jego obrońca. Jako kolejny argument podważający zasadność zarzutu, należało wskazać wyjaśnienia P. W. co do roli w pierwszym przesłuchaniu funkcjonariuszy CBS i ich wpływu na wiedzę oskarżonego. Wszak przesłuchanie zostało przeprowadzone przez prokuratora prawie dwa dni po zatrzymaniu, które miało miejsce 15 grudnia 2015r. /k.38/. Trudno wobec tego uznać za wiarygodne, że wiedza przekazana podczas przesłuchania miała pochodzić od funkcjonariuszy, którzy przecież /co oczywiste/ nie mieli np. dostępu do informacji niejawnych /zapisów rozmów/. Poza tym, nie można w sposób racjonalny wyjaśnić, dlaczego w takim razie część informacji, zawarta w tym pierwszym przesłuchaniu, była prawdziwa. Skoro oskarżony miał być poddany jakiejś bliżej nieokreślonej manipulacji, to dlaczego nie zakwestionował całości swoich wyjaśnień, tylko część. Te argumenty zupełnie tracą swoją siłę w konfrontacji z przesłuchaniem na posiedzeniu przed sądem /k.144/, do którego doszło zresztą tego samego dnia co pierwsze przesłuchanie, czyli 17 grudnia 2015r. nieco ponad 4 godziny później. To stawia znak zapytania co do stopnia dolegliwości związanych z chorobą i ich autentyczności. Po pierwsze, przed posiedzeniem w sądzie został zbadany przez lekarza /k.143/, który nie stwierdził żadnych przeciwwskazań. Po drugie, podczas posiedzenia nie skarżył się na żadne dolegliwości /k.144/ i po trzecie, podczas tej czynności był obecny jego obrońca. I w takich warunkach oskarżony P. W. potwierdził swoje wyjaśnienia, jakie złożył przed prokuratorem /k.144v/. Powyższe oznaczało jedynie, że późniejsze próby podważenia tych wyjaśnień były jedynie nieudolną próbą poprawy swojej i oskarżonego J. B., sytuacji procesowej. Należy z całą mocą podkreślić, że oskarżony w toku posiedzenia przed sądem miał możliwość wyjaśnienia okoliczności związanych z pierwszym przesłuchaniem a tego nie uczynił. Przecież, co wynika z kolejnych wyjaśnień /k.436/, podane przez niego nowe okoliczności /odmienne od tych złożonych po raz pierwszy/ miałyby niebagatelny wpływ na jego obronę i tym samym na rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku prokuratora o zastosowanie aresztu. Tym bardziej musiała budzić zdziwienie postawa oskarżonego, który tych wyjaśnień nie zanegował a uczynił to dopiero prawie pół roku później /19 maja 2016r. k.435/.

Skoro prawidłowo uznano, że wyjaśnienia, jakie zostały złożone 17 grudnia 2015r. , zasługiwały na wiarygodność, to obowiązkiem sądu było czynienie właśnie na ich podstawie ustaleń także w części dotyczącej strony podmiotowej i przedmiotowej tego występku. Konsekwencją tej oceny wyjaśnień było przyjęcie, że oskarżony miał świadomość co

do celu przyjazdu do L.. Przecież wyjaśnił: „...wiedziałem, że celem mojego przyjazdu do L. ma być uprowadzenie kobiety...”/k.131/ oraz, że: „... przy tym drugim wyjeździe do L. to już nie miałem wątpliwości, że chodzi o dług na rzecz nie J. B., a jego zleceniodawcy...:/k.131v/. Istotne przy tym było, że ten fragment wyjaśnień został dopisany na prośbę oskarżonego, po odczytaniu przez niego protokołu, by go sprostować poprzez ustalenie, że celem było odzyskanie długu dla innej osoby. Na marginesie należało zauważyć, że zarówno P. W. wiedział, że w tym przedsięwzięciu bierze udział osoba trzecia /wierzyciel/ jak i ta osoba wiedziała o oskarżonym /vide: rozmowa między zleceniodawcą A. A. a B., że ma kierowcę /teczka obiektowa str.5 t. II/;

Skoro mając taką wiedzę, oskarżony zdecydował się na przyjazd do L. to tym samym akceptował dokonanie przestępstwa w takim kształcie i w takim składzie osobowym, jak to zostało przyjęte przez sąd I instancji w wyroku. Ponieważ te ustalenia wynikały z prawidłowo ocenionych wyjaśnień P. W., to nie można było kwestionować poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych. Zresztą autor apelacji, poza werbalnym ich zakwestionowaniem, nie wykazał, aby przy rekonstrukcji stanu faktycznego oparto się na niepełnych ustaleniach /błąd braku/ bądź też dowolnych, nie wynikających z danego dowodu okoliczności /błąd dowolności/.

Odnośnie zarzutu w pkt 1e:

Zarzut ten nie był zasadny. W pierwszej kolejności należało zauważyć, że przypisany występku z art. 252 § 3 kk charakteryzuje się umyślnością w postaci zamiaru kierunkowego i to o szczególnym zabarwieniu /Mozgawa M. (red.), Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M. Kodeks karny. Komentarz aktualizowany LEX/el., 2017/. O takim zamiarze sprawcy przesądza w przypadku przestępstwa wzięcia zakładnika użycie przez ustawodawcę zwrotu "w celu (...) zmuszenia do określonego zachowania". Ten rodzaj zamiaru decyduje o tym, że sprawca musi w pełni być świadomy, jakie żądania i jakiemu podmiotowi stawia i chce realizacji tych żądań /M. Królikowski, R. Zawłocki, (red.) Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz. Art. 222–316, Wyd. 4, Warszawa 2017/. Powyższe oznacza, że strona podmiotowa tego typu przestępstwa jest jednorodząjowa i nie występują w nim żadne inne odmiany umyślności. Powyższa uwaga ma o tyle istotne znaczenie, że zdecydowanie osłabia siłę argumentów, powołanych przez autora apelacji odnośnie obrazy art. 413 § 2 pkt 1 kpk. Z treści tego przepisu wynika, że wyrok powinien zawierać dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu i jego kwalifikacji prawnej. Opis czynu winien zatem odzwierciedlać elementy składające się na dany typ przestępstwa: podmiotowe i przedmiotowe. Akcentowane w apelacji uchybienie, którego miał się dopuścić sąd I instancji, polegające na nie zawarciu w opisie czynu przypisanego formy winy i postaci zamiaru, nie miało miejsca.

Przede wszystkim należało zauważyć, że opis czynu przypisanego oskarżonemu P. W. odpowiada normatywnej treści przepisu art. 252 § 3 kk. Odpowiada również stronie podmiotowej tego występk. Taka konstatacja jest efektem uważnej lektury treści czynu przypisanego w wyroku. Sąd I instancji w wyroku ustalił, że sprawcy działali: „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”, „w celu popełnienia przestępstwa uprowadzenia A. K.”, „w celu zmuszenia jej męża, M. K., do spłacenia w zamian za uwolnienie uprowadzonej kwoty pieniężnej”. Zacytowane sformułowania nie budzą żadnych wątpliwości co do rodzaju winy oraz postaci zamiaru, tym bardziej, że powyższe przestępstwo można popełnić tylko w jednej formie i postaci.

To, że sąd w wyroku nie użył pojęć kodeksowych /por. art. 8 i 9 § 1 kk/, wcale nie oznaczało, do uchybienia treści art. 413 § 2 pkt 1 kpk doszło. Powszechnie przyjmuje się, że obowiązująca procedura karna nie ma charakteru formułkowego, co oznacza, że przepis art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. nie zawiera wymogu, aby w opisie czynu przytoczono dosłownie wszystkie ustawowo określone znamiona czynu zabronionego; pominięcie ustawowego określenia znamienia przestępstwa w opisie czynu przypisanego nie stanowi przeszkody w uznaniu, że wypełnia on znamiona konkretnego przestępstwa, jeżeli opis ten mieści się w granicach pojęć, którymi przepis prawa materialnego określa te znamiona /wyrok SN z 4 listopada 2016r. LEX nr 2152390/. Trafnie przyjmuje się, że przy opisie czynu należy zaś posłużyć się takimi sformułowaniami, które w sposób niebudzący wątpliwości odpowiadają treści poszczególnych znamion przypisanego sprawcy czynu zabronionego /wyrok SN z 3 grudnia 2015r. LEX nr 1938677, KZS 2016/3/14/. Jak już wielokrotnie trafnie podkreślał Sąd Najwyższy, polski proces karny nie jest procesem formułkowym, w którym wymagane było posługiwanie się określonymi formułami prawnymi, gdyż przy konstruowaniu opisu przestępstwa wystarczające jest

użycie wyrażenia znaczeniowo równorzędnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2014 r., sygn. II KK 141/14, OSNKW 2015, nr 5, poz. 42; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2014 r., sygn. III KK 416/13, LEX nr 1444607; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2009 r., sygn. IV KK 111/09, LEX nr 550462). Dopóty, dopóki leksykalne odmienności w opisie czynu nie są powodem wątpliwości co do rzeczywistej treści stawianych oskarżonemu zarzutów, nie może być mowy o naruszeniu zasady nullum crimen sine lege scripta. Taki opis nie godzi w gwarancyjne funkcje prawa, chroni natomiast konstytucyjną i ustawową zasadę, że sądy, pełniąc wymiar sprawiedliwości, powinny się opierać na prawdziwych ustaleniach, wobec których przepisy kształtujące postępowanie karne pełnią rolę służebną, zatem nie mogą być interpretowane w sposób formalistyczny i irracjonalny, a zarazem wypaczający sens tego postępowania /wyrok SN z 1 września 2015r. Prok.i Pr.-wkl. 2015/12/10, LEX nr 1794322, KZS 2015/12/19/. Powyższe orzeczenia nie pozostawiają zatem żadnych wątpliwości co do tego, że użycie innych pojęć, niż te, zawarte w treści normy prawnej, wcale nie musi prowadzić do naruszenia obowiązku dokładnego określenia przypisanego czynu. Patrząc na treść czynu przypisanego oskarżonemu P. W. z perspektywy wskazanej wyżej wymienionymi judykatami, stwierdzić należy, że sąd I instancji ustalił i rodzaj winy i postać zamiaru.

Z drugiej strony należy zauważyć, że wymóg wskazania rodzaju winy i postaci zamiaru powstaje wtedy, kiedy strona przedmiotowa danego typu przestępstwa determinuje prawidłowość kwalifikacji prawnej i ma wpływ na wymiar kary /por. wyrok SA w Lublinie z 7 lutego 2002r., gdzie przyjęto, że przepis art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. wymaga, aby wyrok skazujący zawierał dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu. Przypisujące oskarżonemu dokonanie przestępstwa z art. 156 § 1 k.k. sąd okręgowy winien był w opisie czynu zawrzeć okoliczności, które dotyczą zamiaru (art. 9 § 1 k.k.), co więcej - winien był wskazać z jaką postacią ten czyn zabroniony został popełniony - z zamiarem bezpośrednim, czy też zamiarem ewentualnym, OSA 2003/1/5, KZS 2003/3/81/. W judykaturze i doktrynie wskazuje się przykładowo na czyn z art. 148 § 1 kk: Z przepisu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., wymagającego by wyrok skazujący zawierał "dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu", wynika, że skazując oskarżonego za zabójstwo (art. 148 § 1 k.k.), w opisie czynu sąd obowiązany jest wskazać nie tylko to, że czyn ten popełniony został umyślnie, ale także z jakim zamiarem - bezpośrednim czy ewentualnym /postanowienie SN 7 sędziów z 28 maja 2003r., OSNKW 2003/9-10/76, OSP 2004/11/143, Biul.SN 2003/10/22/. Podobnie rzecz ma się z występkiem wypadku komunikacyjnego, gdzie przyjęto, że skoro art. 145 § 1 d.k.k. /obecnie 177 § 1 kk/ stanowi, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w wymienionych w nim sferach ruchu może być zawinione "choćby nieumyślnie", a przepisy postępowania wymagają, aby wyrok skazujący zawierał "dokładne ustalenie czynu" przypisanego oskarżonemu (art. 360 § 2 pkt 1 d. k.p.k. obecnie art. 413 § 2 pkt 1 kpk), w uzasadnieniu zaś znajdowało się "wyjaśnienie podstawy prawnej" skazania (art. 372 § 1 pkt 2 d. k.p.k. obecnie art. 424 § 1 pkt 2 kpk), sąd każdorazowo ma obowiązek w wyroku ustalić, czy sprawca naruszył wspomniane zasady umyślnie czy też nieumyślnie, natomiast w uzasadnieniu podać, dlaczego dopatrywał się tej umyślności albo nieumyślności / wyrok SN z 6 października 1976r., OSNKW 1976/12/154/. W tych okolicznościach należało uznać, że do uchybienia treści przepisu art. 413 §2 pkt 1 kpk nie doszło. Skoro dany typ przestępstwa może być popełniony od strony podmiotowej wyłącznie w jednej postaci i rodzaju zamiaru, to nawet nie zamieszczenie tych elementów w opisie czynu przypisanego nie uchybia treści tego przepisu /przykładowo można wskazać szereg typów przestępstw z rozdziału XXXV Kodeksu karnego, które można popełnić wyłącznie umyślnie w zamiarze bezpośrednim /np. kradzież zwykła – art. 278 kk czy z włamaniem – art. 279 kk/. Z powyższych należało uznać, że zarzut ten nie był zasadny.

Odnośnie zarzutu w pkt 1f:

Zarzut ten nie był zasadny. Materiał dowodowy w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu P. W. w pkt IV wyroku /z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii/ został przez sąd I instancji oceniony w sposób zgodny z dyrektywami określonymi w art. 7 kpk. Prawidłowo uznał, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie /k.500 t. VI/ nie były wiarygodne. Przecież woreczek z marihuaną został znaleziony podczas przeszukania jego torby /k.25-27/. W związku z tym tłumaczenie oskarżonego, że torba nie była jego własnością i została przez niego pożyczona prawidłowo uznano za niewiarygodne. I tak sam oskarżony przyznał, że do pożyczania tej torby doszło dawno, co oznaczało, że musiał z niej wielokrotnie korzystać /skoro ją pożyczył/. W konsekwencji nie mogły zasługiwać na uwzględnienie te wyjaśnienia, w których stwierdził, że podczas pakowania rzeczy nie natrafił na marihuanę /k.500/. Trafnie uznał sąd I instancji, że zasady doświadczenia życiowego /określone w art. 7 kpk/ dyskwalifikują jednoznacznie podane przez niego

okoliczności, dotyczące braku świadomości co do posiadania narkotyków. Przeczyły temu jego wyjaśnienia, które były wręcz nielogiczne. Podał, że torbę pożyczył dawno, co oznaczało, że musiał z niej korzystać a po drugie, wyjeżdżając do L. sam się pakował /k.500/. W tych okolicznościach brak było podstaw do przyjęcia, żeby przedmiotowa marihuana nie została przez niego zauważona, tym bardziej, że korzystał z tej torby już od dawna a poza tym sam się pakował przed wyjazdem. W związku z tym przyjęcie przez sąd I instancji, że oskarżony miał świadomość posiadania narkotyków, było prawidłowe. Tej oceny w żaden sposób nie podważyły wyniki opinii daktyloskopijnej /k.963-965/. Biegły stwierdził, że na woreczku foliowym nie ujawniono śladów linii papilarnych nadających się do identyfikacji /k.965/. W tych warunkach dowód z opinii nie miał żadnego wpływu na prawidłowość dokonanej oceny wyjaśnień P. W..

Wbrew twierdzeniom skarżącego, sąd I instancji nie pominął faktu niewielkiej ilości narkotyku. Właśnie kierując się tą okolicznością słusznie uznał, że stanowi on wypadek mniejszej wagi określony w art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Prowadziło to niewątpliwie do redukcji ustawowego zagrożenia za ten czyn, ponieważ w typie podstawowym /art. 62 ust. 1/ czyn ten podlegał karze pozbawienia wolności do lat 3, zaś w typie uprzywilejowanym /art. 62 ust. 3/ grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Stanowisko skarżącego, zarzucające nienależyte rozważenie okoliczności mających wpływ na wymiar kary, różni się całkowicie z treścią rozstrzygnięcia sądu. Sąd, wydając wyrok, przyjął w zakresie tego zachowania wypadek mniejszej wagi oraz wybrał najłagodniejszą sankcję w postaci kary grzywny.

Podsumowując te rozważania należało uznać ten zarzut za bezzasadny.

Odnosnie zarzutu w pkt 1g:

Zarzut ten nie był zasadny. Stwierdzić należy, że sąd I instancji prawidłowo ocenił sytuację rodzinną i majątkową oskarżonego /art. 624 § 1 kpk/. Wypadkowa tych okoliczności doprowadziła do wniosku, że należało oskarżonego P. W. zwolnić częściowo z uiszczenia kosztów sądowych /części wydatków i części opłaty/. Natomiast brak było podstaw do zwolnienia go od tych kosztów w całości. Nie negując trudnej sytuacji rodzinnej oskarżonego, tj. posiadanie dwojga dzieci na utrzymaniu /k.729/, nie można było pominąć sytuacji majątkowej oraz tego, że oskarżony jest człowiekiem młodym /urodzonym w (...)r./. Jak się słusznie w orzecznictwie przyjmuje, uregulowanie art. 624 k.p.k. stanowi o możliwości zwolnienia od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, tj. wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz opłaty, w tym również opłaty uiszczanej na rzecz Skarbu Państwa na podstawie ustawy o opłatach w sprawach karnych. Z powołanego powyżej przepisu wynika, że sąd "może zwolnić" od zapłaty kosztów sądowych, a więc nie następuje to obligatoryjnie, lecz tylko fakultatywnie na podstawie swobodnej, choć nie dowolnej, oceny orzekającego sądu. W konsekwencji, decydując o takim zwolnieniu, sąd jest zobligowany do wskazania występujących w sprawie okoliczności, które stanowią podstawę ustalenia, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby zbyt uciążliwe dla strony ze względu na jej sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów /wyrok SA w Krakowie z 25 kwietnia 2012017r., LEX nr 2307636, OSA 2017/10/3-27/. Oznacza to, że w wyłącznej kompetencji sądu orzekającego w sprawie jest ustalenie, czy takie przesłanki zachodzą. Nie można przy tym pominąć, że ustawa wymaga ustalenia, że uiszczenie tych kosztów byłoby zbyt uciążliwe. Czyli wyraźnie określono, że dolegliwość z tym związana musi przekraczać poziom zwykłej uciążliwości, bowiem użyto słowa „zbyt”. Oznacza ono „nadmiernie” „przesadnie” /Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996–1997/. Ustawodawca wskazał zatem, że należy porównać możliwości finansowe z wielkością kosztów

sądowych, żeby uzyskać rezultat w postaci poziomu uciążliwości: zwykłej czy nadmiernej. Nie bez znaczenia przy ocenie sytuacji majątkowej jest wiek i możliwości zarobkowe. Jak już wyżej wspomniano oskarżony jest człowiekiem młodym, który pracował jako kierowca taksówki i osiągał z tego tytułu dochody. W tych warunkach należało uznać, że o ile uiszczenie tych kosztów w całości przekroczyłoby próg zwykłej uciążliwości, to jednakże zredukowanie ich przez sąd I instancji do obowiązku uiszczenia ich części czyniło zadość wymogom stawianym w art. 624 § 1 kpk.

Nie było także podstaw do zastosowania względem oskarżonego zasad słuszności. Te zasady odnoszą się nie tylko do opisanych w tym przepisie parametrów w postaci sytuacji rodzinnej, majątkowej i wysokości dochodów ale także innych, które mogą mieć wpływ na ocenę możliwości uiszczenia kosztów. Do nich można zaliczyć np. sytuację

zdrowotną osoby oskarżonej lub jej najbliższej rodziny. Pomimo tego, że u oskarżonego stwierdzono określone schorzenie kręgosłupa, to nie powodowało to trudności po jego stronie co do możliwości zarobkowych. Jak wynikało z jego wyjaśnień, pracował jako taksówkarz, co pozwoliło wysnuć wniosek, że brak było tych szczególnych względów, które pozwalałyby na zwolnienie oskarżonego mając na uwadze względy słuszności, o których mowa w art. 624 § 1 kpk. Z tych powodów nie można było przyjąć, że do obrazu tego przepisu doszło.

Odnosnie zarzutu w pkt 2:

Zarzut ten nie był zasadny. Przede wszystkim skarżący nie dostrzegł, że oskarżony P. W. był uprzednio karany / k.1242/ za przestępstwo z art. 279 § 1 kk na karę pozbawienia wolności w wymiarze roku i 4 miesięcy z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat. I przestępstw, będących przedmiotem niniejszego postępowania, dopuścił się w okresie próby. Należało mieć również na uwadze fakt, że z dniem 1 lipca 2015r. nastąpiło obostrzenie zasad odpowiedzialności karnej, szczególnie względem sprawców, którzy w czasie popełnienia nowego przestępstwa byli skazani na karę pozbawienia wolności /art. 69 § 1 kk/. Wobec takich sprawców nie jest możliwe zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Ta regulacja zdecydowanie zawężyła możliwości wymiaru kary wobec osób, które były już skazane. I skarżący zapewne nie zauważył, że wobec tego, że oskarżony P. W. w czasie tych czynów był już skazany na karę pozbawienia wolności, brak było możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary. Należało zatem stwierdzić, że orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności w sposób właściwy odzwierciedla stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. O rażącej niewspółmierności kary nie można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając ją, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiące ustawową zasadę sądowego wymiaru kary /art. 53 § 1 i 2 k.k./, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary /OSNKW 1982/12, poz. 90/. Kara ta została orzeczona w średnich granicach /ustawowe zagrożenie za występki z art. 252 § 3 kk wynosi od 1 miesiąca do 3 lat pozbawienia wolności/. Jeśli się do tego doda, że prawidłowo uwzględniono przy tym uprzednią karalność oraz działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to tym samym nie mogła być uznana za karę rażąco niewspółmierną w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk. Nie można przy tym pominąć, że sąd I instancji uwzględnił szereg okoliczności łagodzących. W związku z tym nie można było podzielić obaw autora apelacji, że sąd nie uwzględnił wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego /por. uzasadnienie zaskarżonego wyroku str.42, k.1305v/.

Brak było podstaw do stwierdzenia rażącej surowości odnośnie kar grzywny. Wysokość poszczególnych kar grzywny została ukształtowana w dolnych granicach ustawowego wymiaru – od 10 do 540 /art.33 § 1 kk/ - za pierwszy czyn 150 stawek, zaś za drugi czyn 100 stawek. Nie bez znaczenia było to, że przy ustalaniu wysokości kary łącznej uwzględnił cele wychowawcze i zapobiegawcze /art. 85a kk/, co doprowadziło do zastosowania zasady asperacji i wymierzenia kary łącznej w wymiarze 240 stawek. Słusznie przy tym uwzględniono działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej jak i to, że sprawca swoimi zachowaniami godził w dwa różne dobra.

Na marginesie należy zauważyć, w apelacji obrońcy błędnie wskazano przepis art. 23 § 3 kks, jako podstawę ustalenia wysokości tej kary, ponieważ przedmiotem niniejszego postępowania nie były przestępstwa skarbowe. Zapewne chodziło o przepis art. 33 § 3 kk, który określa jakie przesłanki należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości stawki dziennej. I w tym zakresie sąd I instancji prawidłowo ukształtował jej wysokość. Zgodnie z art. 33 § 3 kk, granice wysokości jednej stawki wyznaczają kwoty od 10 zł do 2000 zł. Oskarżonemu P. W. ustalono wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł, czyli w dolnej granicy. Stanowi to, że sąd I instancji uwzględnił przede wszystkim okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego. Skoro oskarżony jest człowiekiem młodym, który pracował jako taksówkarz i uzyskiwał z tego tytułu dochody, to niewątpliwie ustalona stawka, powyżej kwoty minimalnej, w sposób zupełny uwzględniała wszystkie przesłanki określone w art. 33 § 3 kk.

Z tych wszystkich powodów brak było podstaw do uwzględnienia wniosku, zawartego w apelacji, o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów.

Odnośnie apelacji obrońcy oskarżonego J. B.:

Odnośnie zarzutu w pkt 1:

Zarzut ten nie był zasadny. Stwierdzić należy, że ocena wyjaśnień oskarżonego J. B., dokonana przez sąd I instancji, była prawidłowa i odpowiadała regułom określonym w art. 7 kpk. Przede wszystkim należało zauważyć, że wyjaśnienia oskarżonego były ze sobą sprzeczne. W pierwszych wyjaśnieniach /k.123,124-125/ podawał tylko jeden powód przyjazdu do L. tj. odzyskanie pieniędzy od pokrzywdzonego, zaś w tych, złożonych na rozprawie, że głównym powodem było spotkanie z obywatelem Ukrainy celem odebrania próbek bursztynu, bo planował założyć firmę /k.729/. Ponadto różnie wyjaśniał odnośnie sprzętu, który przy nim znaleziono /opaski plastikowe, rękawiczki, nóż/, raz, że służyły do samoobrony i wiązania papierosów /k.124v/ a następnie, że miały służyć zastraszeniu pokrzywdzonego /k.730v/. Istotne przy tym było, czego nie zauważył skarżący, że oskarżony na rozprawie nie chciał się odnieść do zaistniałych sprzeczności /k.730v/.

Niezależnie od powyższych mankamentów tego dowodu, trafnie uznano, że były one nielogiczne. Słusznie zauważył sąd I instancji, że podane przez oskarżonego na rozprawie motywy przyjazdu do L. /i do C./, były z punktu widzenia jego obrony, niewątpliwie korzystne. W związku z tym zupełnie niezrozumiałe było podanie tych okoliczności dopiero na etapie postępowania sądowego. Poza tym, uznając tę wersję za prawdziwą, brak było powodów do finansowania tej podróży przez A. A.. Chybione były przy tym argumenty obrońcy, że zatajenie tej okoliczności wynikało z faktu, że była to działalność, jak to ujęto w apelacji, z pogranicza prawa. Pozostawały one w sprzeczności z wyjaśnieniami J. B., który stwierdził, że zamierzał założyć legalną firmę, która miała się zajmować obrotem bursztynem /k.729v/. Niezależnie od powyższych przyczyn, te wyjaśnienia były sprzeczne z treścią nagranych rozmów telefonicznych pomiędzy A. A. a oskarżonym J. B. /teczka obiektowa tom II k.14-15v/. Wynikało z nich, że miała być stosowana przemoc /" ...bierz za łeb do samochodu..."k.14v/ oraz porwanie /" ...gwarantuję ci, że on siedzi w jamie..."k.15/. Zatem konfrontacja powyższych dowodów musiała prowadzić do wniosku, że wersja oskarżonego, sprowadzająca się wyłącznie do odzyskania długu poprzez postraszanie pokrzywdzonego, była całkowicie niewiarygodna.

Trafności tej oceny nie zmieniła opinia dotycząca pamięci nawigacji samochodowej marki G. (...) /k.359-360/. Wynikało z niej jedynie, że wprowadzono do jej pamięci trasę z jej końcem w C. na ul. (...), gdzie mieścił się hotel, w którym za pierwszym razem mieszkali obaj oskarżeni: J. B. i P. W. /k.178/. Zupełnie nieprzekonywujące były argumenty, że skoro oskarżony J. B. meldował się pod swoim nazwiskiem, to nie mógł planować przestępstwa. Skoro przedmiotem ich działań była obserwacja i porwanie żony dłużnika, która mieszkała w Ś., to właśnie takie zachowanie w ogóle nie dziwi. Przecież oskarżony zameldował się w hotelu w innym mieście, oddalonym od Ś. o kilkadziesiąt kilometrów. Przecież gdyby intencje J. B. były zgodne z prawem, to zupełnie nieracjonalne było za pierwszym razem zamieszkanie w hotelu w C. a nie w L., skąd przecież jest zaledwie kilkanaście kilometrów do Ś.. Podkreślić przy tym należy, że wyjaśnienia te pozostawały w sprzeczności z wyjaśnieniami P. W., w części w której sąd I instancji dał im wiarę. Właśnie te wyjaśnienia były zbieżne z treścią rozmów prowadzonych między oskarżonym J. B. a A. A. w zakresie dotyczącym użycia przemocy i porwania. Z tych powodów ocena wyjaśnień J. B. okazała się prawidłowa oraz wolna od błędów w zakresie prawidłowego rozumowania.

Na marginesie należało zauważyć, że skarżącemu wyraźnie zabrakło konsekwencji w zakresie dotyczącym oceny wyjaśnień J. B.. Granice rozpoznania sprawy określa kierunek i zakres apelacji oraz zarzut /art. 427 § 2 kpk i art. 433 §1 kpk/. Skoro w apelacji zakwestionowano wyłącznie ocenę wyjaśnień J. B., to oznaczało, że autor apelacji zaakceptował ocenę pozostałych dowodów, zgromadzonych w sprawie. Zajęcie takiego stanowiska powoduje, że środek odwoławczy jest wewnętrznie sprzeczny. Z jednej strony chce podważyć prawidłowość oceny wyjaśnień J. B. choć z drugiej strony, zgadza się z oceną innych dowodów, które przekonywały o jego sprawstwie. Zawężenie tego zarzutu wyłącznie do oceny jednego dowodu, musiało zatem prowadzić do stwierdzenia, że miał on charakter wyłącznie polemiczny.

Skutkiem takiej oceny wyjaśnień J. B., było oparcie swoich ustaleń faktycznych przede wszystkim na wyjaśnieniach P. W. /w części w której zostały one obdarzone wiarygodnością/. Dlatego też nie sposób było uznać, żeby ustalenia te były wadliwe. Wszak należało mieć na uwadze, że okoliczności wynikające z wyjaśnień P. W. częściowo potwierdził J. B. /w

części w której zostały obdarzone wiarygodnością/ oraz dowody nieosobowe: wyniki przeszukania samochodu, którym poruszali się obaj oskarżeni /k.27,30/ oraz zapis rozmów telefonicznych /o czym była mowa wyżej/. Dlatego zasadność wniosków, wyciągniętych z tych dowodów odpowiadała ich treści i nie można było uznać, żeby te ustalenia były błędne. O porwaniu żony pokrzywdzonego M. K. przecież mówił w pierwszych wyjaśnieniach P. W. i pokrywało się to z treścią podsłuchanych rozmów, co słusznie zauważył sąd I instancji. O możliwości użyciu przemocy w swoich wyjaśnieniach mówił J. B. /k.730/. Przedmioty, znalezione przy sprawcach w postaci sprężyny owiniętej taśmą samoprzylepną, noża, rękawiczek, plastikowych zaciskowych opasek /o długości 53 cm/ oraz tablice rejestracyjne niewątpliwie wzmacniały wiarygodność wyjaśnień P. W. jak i wpisywały się w treść zarejestrowanych rozmów telefonicznych między J. B. a A. A.. Suma tych dowodów słusznie doprowadziła sąd I instancji do wniosku, że właśnie te wyjaśnienia P. W. zasługiwały na uwzględnienie i w konsekwencji stanowiły podstawę ustaleń faktycznych. Analiza okoliczności, które legły u podstaw przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 252 § 3 kk, potwierdza /co zresztą także ustalono wyżej odnośnie oskarżonego P. W./, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych był zupełnie pozbawiony podstaw.

Odnośnie zarzutu w pkt 2:

Zarzut ten nie był zasadny. Fakt, że pochod przestępstwa został przerwany w fazie przygotowania, nie ma żadnego przełożenia na wymiar kary, skoro ustawodawca przewidział odpowiedzialność karną właśnie za samo przygotowanie. I nie ma racji skarżący, że była to wczesna faza przygotowania. Wszak jedynym argumentem jaki za tym miał przemawiać, według autora apelacji, było to, że obaj sprawcy zostali zatrzymani w miejscu oddalonym o kilkadziesiąt kilometrów od miejsca zamieszkania A. K.. Ta okoliczność nie mogła być wzięta pod uwagę przede wszystkim z tego powodu, że to na skutek działań policji doszło do zatrzymania sprawców. W związku z tym bez znaczenia pozostaje odległość w jakiej w tym czasie znajdowali się od pokrzywdzonej. Wbrew twierdzeniom skarżącego, sąd I instancji prawidłowo ocenił okoliczności obciążające, nie dostrzegając przy tym żadnych okoliczności łagodzących. Za takie niewątpliwie nie można było uznać jego wyjaśnień, albowiem w niewielkim zakresie zostały one obdarzone wiarygodnością i nie dotyczyły istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej, okoliczności. Powoływanie się przy tym, że sąd I instancji uwzględnił na korzyść P. W. jego wyjaśnienia, wynikało wyłącznie z tego, że w nich przyznał się częściowo do zarzucanych mu czynów oraz złożył wyjaśnienia, na podstawie których odtworzono okoliczności popełnienia czynu z art. 252 § 3 kk.

Poza tym nie można było zapominać, że J. B. był karany i odpowiadał w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 kk. Jeśli się do tego doda, że przedmiotowego czynu dopuścił się niespełna półtora roku po odbyciu kary 25 lat pozbawienia wolności, to tym bardziej wymierzona kara w sposób właściwy odzwierciedla stopień winy oraz spełnia cele wychowawcze i zapobiegawcze. Niewątpliwie jest to kara surowa, bowiem orzeczona została na poziomie górnej granicy ustawowego zagrożenia. Jednakże ingerencja w karę jest możliwa tylko wtedy, kiedy niewspółmierność orzeczonej kary ma charakter rażący /art. 438 pkt 4 kpk/. Występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo /wyrok SN z dnia 22 października 2007r., LEX nr 569073/. Nie można zasadnie dowodzić rażącej niewspółmierności kary także wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego będące wyrazem zasady sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone /wyrok SA w Poznaniu z dnia 7 października 2014 r., II AKa 102/14, LEX nr 1527119/. Wobec tego, że sąd I instancji sprostał wymogom w zakresie ukształtowania kary pozbawienia wolności, w związku z tym brak było podstaw do jej wzruszenia. W tym miejscu należało także zauważyć, że obrońca w apelacji nie wskazał żadnej okoliczności łagodzącej /rzeczywistej a nie pozornej/, która została przez sąd I instancji pominięta albo zbagatelizowana.

Również orzeczona kara grzywny w sposób właściwy odzwierciedla stopień społecznej szkodliwości czynu jak i stopień winy. Wysokość jednej stawki została ustalona w oparciu o treść art. 33 § 3 kk, mając na uwadze sytuację rodzinną i majątkową oskarżonego.

Reasumując te rozważania, należy stwierdzić, że wymiar kar pozbawienia wolności oraz grzywny stanowi realną odpłatę za popełnione przestępstwo oraz nie spełniają one cech, o których mowa w art. 438 pkt 4 kpk.

Z przytoczonych wyżej względów i wobec braku okoliczności wymienionych w art. 439 § 1, 440 i 455 k.p.k., Sąd Okręgowy, na mocy art. 437 § 1 k.p.k., orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku. Rozstrzygnięcie w przedmiocie opłaty za II instancję uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k i art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3-5 i art. 3 ust. 1 i 2 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.).

Orzeczenie o zasądzeniu wynagrodzenia na rzecz obrońcy z urzędu uzasadnia art. 618 § 1 pkt 11 kpk w zw. z § 17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu /Dz.U.2016r., poz. 1714 ze zm/.

Na zasadzie art. 624 §1 kpk sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego P. W. od zapłaty części wydatków za postępowanie odwoławcze /w zakresie dotyczącym wynagrodzenia za obronę wykonaną z urzędu/ mając na uwadze sytuację rodzinną i majątkową oskarżonego.

Podstawę określenia wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym stanowił § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U. z 2013 roku poz. 663 tekst jednolity).